

– AlkorTrade. Doradztwo Inwestycyjne. Robert Krassowski –

# **Biuletyn informacyjny inwestora ATS**

Nr 50  
(2009.10)

## **SYGNAŁY SYSTEMU W TYGODNIU: 2009.10**

W tygodniu 2009.10 system ATS wygenerował następujące sygnały:

⇒ Long	2009-03-03, 14:45	1408
⇒ Short	2009-03-05, 14:15	1444
⇒ Long	2009-03-06, 10:45	1469

## **KOMENTARZ DO TYGODNIA: 2009.01**

**(Autor tekstu: Michał Sobieraj, Warszawa)<sup>1</sup>**

W ostatnim dniu roboczym lutego giełdy amerykańskie i europejskie zamknęły się na minusach (S&P -2,36%; NASDAQ -0,98%; DJIA -1,66%; DAX -2,51%; CAC40 -1,54). S&P (na zakończenie 735.09 pkt.) przebił dołem wsparcie na poziomie 740 pkt., co zwiększyło ryzyko na poważniejsze spadki do 65%. Właśnie co najmniej na tyle wzrosło ryzyko utworzenia dwunastoletniej technicznej formacji podwójnego szczytu, która prowadzi do potężnych spadków. Ratunkiem dla rynków mógł być szybki wzrost ponad 770 pkt., jednak następnym celem niedźwiedzi było wsparcie z grudnia 1996 (720 pkt.). Wprawdzie potężny sygnał sprzedaży został wygenerowany w ostatnim dniu miesiąca (uczestnicy rynku spodziewali się jakiegoś window dressing), jednak piątkowe spadki indeksów amerykańskich oraz obroty nie potwierdzały uruchomienia potężnych stop-lossów.

Takie zachowanie Wall Street było spowodowane przede wszystkim złymi danymi makro (PKB w USA) oraz słabymi raportami publikowanymi w czwartek po sesji giełdy amerykańskiej (Dell, Gap, Kohl's). Ceny miedzi i ropy spadły, co spowodowane było brakiem wiary we wzrost zapotrzebowania na ten surowiec. Złoto zaś nie zmieniło ceny.

W weekend odbył się roboczy (nieformalny) szczyt UE, na którym nie został poparty węgierski plan pomocy dla regionu w wysokości 160-190 mld euro. Chociaż już w piątek ta kwota zmalała do 40 mld. Właściwie większość naszych analityków odetchnęła z ulgą. Europa wie, że Węgry mają olbrzymie trudności gospodarcze i nie jest w naszym interesie, aby umieszczać Polskę w

---

<sup>1</sup> Komentarz publikowany jest bez ingerencji w jego treść oraz zawarte w nim oceny rynku i zachowania systemu AlkorTradeSystem. Ewentualne zmiany dotyczą rozwiązań stylistycznych i korektorskich, których celem jest dopasowanie otrzymanego materiału do formy opublikowanego „Biuletynu informacyjnego inwestora ATS”.

tym samym worku, do czego dążyli Węgrzy.

Dowiedzieliśmy się, że AIG otrzyma od rządu amerykańskiego kolejne 30 mld dolarów i tym samym dołączy do klubu tych firm (Citigroup już do niego należy), którym nie wystarczy pomoc raz czy dwa, aby potrafiły wydostać się z kłopotów. HSBC poinformował, że podnosi kapitał o 12 mld funtów, co nie mogło spodobać się inwestorom i znowu obawy rynków zwróciły się na sektor bankowy.

W efekcie giełdy azjatyckie zakończyły poniedziałkową sesję na minusach (Nikkei na całkiem sporym -3,81%). Kontrakty terminowe na WIG20 otworzyły się, podobnie jak rynki europejskie, na minusach (1336 pkt. -3,19%). Różnica polegała na tym, że giełdy naszego regionu od początku odrabiały straty, natomiast giełdy zachodnioeuropejskie i amerykańskie pogłębiały spadki. Jest mało prawdopodobne, aby mogło to być spowodowane korzystnymi dla nas wynikami szczytu UE. Tym bardziej że nasza waluta traciła do euro ponad 2%, zaś do dolara ponad 3%. Wielu analityków twierdziło wtedy, że jeżeli giełdy będą dalej tracić, to czeka nas prawdziwy bój o złotówkę na początku marca. Bardziej prawdopodobne jest to, że na GPW zagościł krótkoterminowy kapitał spekulacyjny, który może zdecydowanie zwiększyć zmienność i nieprzewidywalność naszej giełdy.

Można uznać, że dla użytkowników ATS poniedziałkowej sesji właściwie mogłoby nie być. Nie został wygenerowany żaden sygnał, bo trudno o sygnał kupna, gdy rynki europejskie tracą ponad 3%. Kontrakty terminowe na WIG20 zamknęły się dokładnie tak, jak otworzyły, na poziomie 1380 pkt. Obroty na WIG20 (na zamknięciu +0,57%) były bardzo małe (578 mln zł). Baza zbliżyła się do zera, co jednak świadczy o minimalnej przewadze pesymistów. Przy tak małych obrotach nie miało to znaczenia. W naszym regionie jeszcze tylko BUX zakończył sesję na plusach (+1,53%), jednak rynki zachodnioeuropejskie zakończyły dzień solidnymi przecenami (DAX -3,48%; CAC40 -4,48%; FTSE -

3,12%). Wynikało to głównie ze stabilnych i jednoznacznie posuwających się w dół indeksów amerykańskich, na co miało przede wszystkim wpływ AIG, które poniosło rekordową kwartalną stratę w wysokości 62 mld \$. Warren Buffet przyznał się do błędów w 2008 i twierdząc, że gospodarka jest w ruinie, pomagał niedźwiedziom. Do tego dochodziła technika, czyli przełamanie dołem indeksu S&P poziom 720 pkt i zatrzymanie się na psychologicznym poziomie 700 pkt. (dokładnie 700,82 na zakończenie sesji). Potwierdzeniem kierunku indeksów amerykańskich było zachowanie się ropy (-9,51%) i miedzi (-1,54%). Złoto natomiast zamiast wyraźnie rosnać, jednak spadało (-1,64%).

We wtorek z odsieczą bykom przyszły rynki azjatyckie, choć należy pamiętać, że nie zawsze przekłada się to na handel w Europie i w Ameryce. Nikkei spadł w wprawdzie o -0,69%, jednak niecałą godzinę po otwarciu sesji spadki sięgały już ponad 2,5%. Od tego momentu Nikkei mozolnie odrabiał starty. Amerykańskie indeksy z rana rosły ponad 1%. Eurodolar od poniedziałkowego zakończenia rósł prawie 1% i przebił górą poziom 1,26. Tak więc jeszcze przed otwarciem GPW rynki nastawiały się na odbicie w Stanach Zjednoczonych. Kontrakty terminowe na WIG20 rozpoczęły dzień od lekkiego spadku (1379 pkt.), jednak już po godzinie były na plusach podobnie jak cała Europa.

Rynki zmroził jednak wywiad udzielony przez szefa OECD, który stwierdził, że Europę Wschodnią może czekać los tygrysów azjatyckich w latach 97/98. Waluty i giełdy naszego regionu zaczęły się osłabiać, jednak już po godzinie indeksy znowu zaczęły rosnać aż do końca dnia i kontrakty terminowe na WIG20 znowu wyszły na plus. Był to sygnał dla systemu ATS, który ostatecznie wygenerował sygnał kupna o 14:45 (1408 pkt.). W efekcie kontrakty terminowe na WIG20 zakończyły dzień na poziomie 1399 pkt. (+1,38%). WIG20 (1401,92 pkt. +1,57%) zakończył dzień powyżej psychologicznej bariery 1400 pkt. i już drugi dzień z rzędu okazał się jednym z najsilniejszych indeksów w Europie (BUX

-0,64%; DAX -0,52; CAC 40 -1,04%). Obroty były wyższe niż w poniedziałek (820 mln zł). Dla użytkowników systemu ATS był to jednak dzień stratny.

Warto było zwrócić uwagę na wykres dzienny Kagi (w tym również procentowy), gdzie bykom we wtorek po raz pierwszy od grudnia zeszłego roku udało się wygenerować sygnał kupna. Wprawdzie bardzo płytki i bez potwierdzenia, ale zawsze. Mogła to być zachęta dla wielu inwestorów (szczególnie tych zagranicznych) do kupna akcji. Silna ostatnio postawa GPW i niezwracanie uwagi na to, co się dzieje w Europie zachodniej oraz za oceanem, przyniosła efekty przynajmniej z technicznego punktu widzenia.

Amerykańskie indeksy kontynuowały we wtorek przecenę, jednak z nieco mniejszym impetem. Rynek raczej nie był zadowolony z wypowiedzi szefa Fed (Ben Bernanke) oraz sekretarza skarbu (Timothy Geithner). Potwierdzono po raz kolejny, że bez względu na straty nie można dopuścić do bankructwa AIG, gdyż pociągnie to za sobą cały sektor bankowy. Ostatecznie indeksy zamknęły się na niewielkich minusach (S&P -0,64%; NASDAQ -0,14%; DJIA -0,55%), co mogło zapowiadać wyczerpanie się impulsu spadkowego. Potwierdzało to złoto, które znowu się osłabiło (-0,66% na koniec dnia), oraz eurodolar, który przebił dołem poziom 1,255 na koniec dnia, by w nocy zejść poniżej 1,25. Zwrot nastąpił po wypowiedzi zastępcy szefa Ludowego Banku Chin, który powiedział, że ożywienie w gospodarce Chin będzie widoczne w drugiej połowie 2009 roku. Były szef centralnego urzędu statystycznego Chin stwierdził z kolei, że w czwartek premier zapowie zwiększenie rządowego programu pomocy gospodarce. To z kolei musiało zadziałać na wyobraźnię inwestorów. Ropa i miedź zdążyły wtedy zdrożeć.

W środę rozpoczęliśmy dzień na kontraktach terminowych na WIG20 od niewielkiej luki hossy (1418 pkt. +1,36%), którą byki systematycznie powiększały okazując swoją siłę. Pod koniec sesji kontrakty terminowe na WIG20 zamknęły się na poziomie 1460 pkt. (+4,36%). System ATS nie wygenerował tego dnia

żadnego sygnału, więc obowiązujący sygnał kupna okazał się bardzo dochodowy. WIG20 zamknął się na plusach (+4,23%) z ciągle rosnącymi obrotami (991 mln zł). Złotówka silnie się umacniała (zeszła poniżej 4,70 za euro) w przeciwieństwie do forinta, który nadrobił straty dopiero pod koniec dnia. Wynikało to zapewne z faktu niepodpisania przez Węgry oświadczenia, w którym organy nadzoru nad bankami w Polsce, Czechach, Słowacji, Rumunii i Bułgarii apelowały, aby nie traktować ich jak jednorodnego regionu z tymi samymi problemami gospodarczymi. Takie oświadczenie było wyraźnie sprzeczne z ostatnią ofensywą dyplomatyczną Węgier. W końcu Węgry podpisały oświadczenie, ale trudno było mówić o solidarności naszego regionu z Węgrami. Europejskie indeksy również bardzo silnie rosły (DAX +5,42% ; CAC40 +4,74). Nasza giełda bardzo dobrze zniósła ostatnie wyraźne spadki na giełdach europejskich i amerykańskich. Gdy nadszedł czas odbicia, dalej rosła, co inwestorzy na rynku akcji musieli przyjąć z wyraźnym zadowoleniem. Dodatkowo WIG20 wybił się górą z kanału konsolidacji trwającego od połowy lutego, co wraz z sygnałem Kagi było jasną informacją dla inwestorów, aby kupować.

Wszystko jednak zależało od rynków amerykańskich, które wyraźnie miały ochotę odreagować ostatnie spadki. Informacje z Chin mogły być pretekstem rozpoczynającym korektę. Pomimo dużych wzrostów sama końcówka sesji pozostawiła jednak pewien niesmak (w ciągu 15 minut, S&P stracił ponad 1,5%). Ostatecznie indeksy zamknęły się wzrostami (S&P +2,38%; NASDAQ +2,48%; DJIA +2,23%).

W czwartek indeksy azjatyckie reagowały na informację z Chin oraz udaną sesję w Stanach wzrostami (Nikkei +1,95). Jednak w Europie kontrakty terminowe na DAX zostały pod wrażeniem końcówki sesji w Ameryce i otworzyły się na minusach (-1,26%). Kontrakty terminowe na WIG20 otworzyły się na poziomie środowego zamknięcia (1460 pkt.), jednak szybko indeksy zaczęły konsolidować się poniżej otwarcia. System ATS o 14:15 wygenerował sygnał

sprzedaży, co wyraźnie wspierał eurodolar, który przed godziną 15:00 zszedł poniżej 1,25 pkt. Przy czym znowu okazało się, że GPW jest jedną z najsilniejszych w Europie (BUX w tym czasie tracił już ponad -4%, DAX i CAC 40 ponad -2%). Złotówka traciła w związku z umocnieniem się dolara, co nastąpiło po obniżeniu stóp procentowych o 50 bp przez EBC (Europejski Bank Centralny) zgodnie z oczekiwaniami rynku. Przy czym na konferencji po decyzji w sprawie obniżek Trichet zapowiedział dalsze cięcia, co jest pewną zmianą wobec jego sprzeciwu dla polityki zerowych stóp procentowych. Pomogło to pogorszeniu się sytuacji na rynkach akcji i powrotowi do spadków. System ATS w czwartek przyniósł nieznaczne straty, jednak wygenerowany o 14:15 sygnał sprzedaży zdawał się być zgodny z nastrojami panującymi na rynku.

Informacje z Chin zostały uwzględnione w cenach akcji w środę, dlatego indeksy amerykańskie ciągnął w dół przede wszystkim GM. Poinformował on, że audytor ma wątpliwości, czy spółka w ogóle będzie mogła kontynuować działalność w obecnym kształcie, co wiąże się z bankructwem. Agencja Moody's Investors Services obniżyła ratingi dla JPMorgan Chase oraz Wells Fargo, co od razu spowodowało w dół ceny akcji sektora finansowego. Dane makro również nie pomagały rynkom. W efekcie indeksy zakończyły dzień na sporych minusach (S&P -4,25%; NASDAQ -4%; DJIA -4,09%). Patrząc na pewną obojętność eurodolara (nadal w kilkutygodniowej konsolidacji zakończył dzień na poziomie 1,254) oraz WIG20 z ostatnich dni można dojść do wniosku, że świat powoli przyzwyczał się do dużych spadków w Stanach i jeżeli rząd amerykański nie wymyśli czegoś poza kolejnymi zastrzykami gotówki, to indeksy amerykańskie powinny spadać. Złoto silnie wzrosło (+3,32%), jako interesujący surowiec na ciężkie czasy. Ropa i miedź korekcyjnie traciły po śródowych wzrostach.

Tradycyjnie już w piątek rynki azjatyckie zachowywały się tak jak rynki amerykańskie, czyli mocno traciły (Nikkei -3,5%). Kontrakty terminowe na WIG20 rozpoczęły dzień również od spadków (na otwarciu 1425 pkt. -1,59%), jednak

giełdy europejskie szybko postanowiły zapomnieć o czwartkowej sesji w Ameryce i WIG20 już po 10:00 był na plusach. System ATS nie oparł się dobrej atmosferze i o 10:45 wygenerował sygnał kupna (1470 pkt.) po czym z tym sygnałem użytkownicy systemu ATS zostali na weekend. Złotówka lekko się w piątek umacniała podobnie jak forint, jednak nie udało się forintowi odrobić tygodniowych strat. Potwierdza to tezę, że pojedynczy guzik z napisem „Europa Wschodnia” został przez zachodnich inwestorów zastąpiony całą klawiaturą. Umocnieniu się walut naszego regionu pomagał eurodolar, który silnie się z rana umocnił, przebijając po danych dotyczących stopy bezrobocia (za luty 8,1% - rynek oczekiwał 7,9%) poziom 1,275. Zresztą seria amerykańskich danych makro z 14:30 pobudziła rynki do zakupów, a w przypadku kontraktów terminowych na WIG20 do zamykania krótkich pozycji (LOP spadł do poziomu 75,4 tys.). Obroty na WIG20 były całkiem spore (971 mln zł). Ostatecznie kontrakty terminowe na WIG20 zamknęły się na poziomie 1478 pkt. (+2,07%), co dla użytkowników systemu ATS było trochę za mało, aby dzień można było zakończyć z zyskiem.

### **Podsumowanie tygodnia:**

Był to tydzień, w którym GPW była jedną z najsilniejszych w Europie (dla WIG20 najlepszy tydzień w tym roku), co więcej udało się zmobilizować dużych inwestorów, aby traktować indywidualnie państwa naszego regionu, a szczególnie Polskę. Taka sytuacja mogła nieco zmylić system ATS, a szczególnie brak korelacji GPW z innymi giełdami europejskimi na początku tygodnia. W efekcie system ATS zakończył tydzień na minimalnych stratach ok. 10 pkt. brutto/kontrakt. Jeżeli źródłem siły naszej giełdy jest kapitał spekulacyjny, to możemy sobie wyobrazić, co się będzie działo, gdy ten kapitał zacznie realizować zyski. Tym bardziej że w tym tygodniu doszło do rozstrzygnięć na Wall Street (formacja podwójnego szczytu) i indeksy amerykańskie powinny iść spokojnie dół, co może być szansą dla użytkowników systemu ATS. Z drugiej

strony, na tle gospodarki węgierskiej Polska wypada bardzo dobrze, co może umocnić złotówkę i zwiększyć zainteresowanie inwestorów. Jednak taka niezależność GPW na pewno zwiększy jej nieprzewidywalność i tym samym utrudni zarabianie pieniędzy przez użytkowników systemu ATS.

## **NOTA PRAWNA**

Niniejsza publikacja została opracowana na potrzeby klientów firmy „AlkorTrade. Doradztwo Inwestycyjne. Robert Krassowski.” i jest udostępniana wyłącznie w celach informacyjnych. Nie stanowi ona rekomendacji w rozumieniu obowiązujących przepisów prawa. Firma „AlkorTrade. Doradztwo Inwestycyjne. Robert Krassowski” dołożyła wszelkich starań w celu zapewnienia, iż informacje zawarte w publikacji nie są błędne lub nieprawdziwe, lecz nie ponosi odpowiedzialności za wszelkie szkody powstałe w wyniku wykorzystania informacji w niej zawartych. Żadna z zamieszczonych informacji nie stanowi oferty sprzedaży lub zakupu papierów wartościowych i innych instrumentów będących w obrocie na WGPW. Osoby zainteresowane skorzystaniem z usług doradczych powinny się skontaktować z jedną z licencjonowanych przez KNF instytucji finansowych.

Dokument ten jest chroniony zgodnie z Ustawą z dnia 04 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. Nr 24, poz. 83). Zabronione jest powielanie i rozpowszechnianie tego biuletynu bez zgody „AlkorTrade. Doradztwo Inwestycyjne. Robert Krassowski”. Komentarz tygodniowy został napisany przez klienta firmy i został opublikowany bez ingerencji w treść oraz subiektywne opinie nt. rynku i systemu ATS.

Przy pisaniu tworzeniu tekstów wykorzystano informacje podawane przez serwisy informacyjne (PAP, ESPI, ISB, Reuters, Bloomberg), strony internetowe GPW, NYSE, Nasdaq, urzędy statystyczne, agencje ratingowe i banki centralne oraz inne ogólnie dostępne źródła informacji elektronicznej, w szczególności:

- o <http://www.bankier.pl/>
- o <http://stooq.pl/>
- o <http://www.xtb.pl/>
- o <http://www.tvn CNBC.pl/>
- o <http://www.money.pl/>
- o <http://www.pb.pl/>